

Dziubiński, Andrzej

Maghreb i Rosja w ostatniej ćwierci XVIII i na początku XIX wieku

Przegląd Historyczny 65/1, 47-60

1974

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ANDRZEJ DZIUBIŃSKI

Maghreb i Rosja w ostatniej ćwierci XVIII i na początku XIX wieku

Ogromny rozwój terytorialny Rosji w XVIII w. rozszerzył niepomiaralnie możliwości dalekosiężnego handlu rosyjskiego. Uzyskany wcześniej dostęp do Bałtyku, zrealizowanie za Katarzyny II dostępu do Morza Czarnego i Morza Ochockiego, popychały Rosjan do wypraw zamorskich. W latach czterdziestych XVIII w. próbowano nawiązać kontakty z kontynentem amerykańskim poprzez Pacyfik, uwieńczone później kolonizacją wybrzeży Alaski a nawet kontaktami z Kalifornią¹. Dowodem zainteresowania ekspansją handlową w basenie Morza Śródziemnego był w tych latach (1745) memoriał o handlu europejskim w Turcji, przygotowany w Kommerc-Kollegium jako odpowiedź na bliżej nieznane propozycje księcia B. G. Jusupowa. Zawarte w nim zostały po raz pierwszy informacje o handlu „Barbaryjskim” czyli Algierczyków, Tunezyjczyków i Trypolitańczyków². Podobnie w 1763 r., wicekanclerz A. Golicyn zalecał rosyjskiemu posłowi w Stambule Obrezkowowi starania u Wysokiej Porty o zezwolenie dla braci Twierdyszewów i Miasnikowa, właścicieli hut żelaza i miedzi, na wywiezienie z portu temernikowskiego przez cieśniny tureckie na Morze Śródziemne około 20 tys. pudów żelaza. Obrezkow odniósł się jednak sceptycznie do tego pomysłu, bowiem metale o zastosowaniu wojennym nie były przez władze otomańskie przepuszczane poza Stambuł. Turcja zezwalała jedynie na reeksport żelaza do Algieru. Istniały natomiast pewne możliwości wywozu na Morze Śródziemne innych towarów rosyjskich na statkach tureckich i europejskich. Projektowano także skup towarów w Polsce i wysyłanie ich w ramach handlu rosyjskiego³.

Turcja, wówczas jeszcze absolutna władczyni akwenu czarnomorskiego, nie była jednak specjalnie skłonna godzić się na takie udogodnienia dla Rosjan. Niechętnie i z obawą obserwowano tam rozwój sytuacji politycznej na północnym pograniczu wasalnych chanatów tatarskich. Diwan zaniepokojony był również rosnącymi wpływami rosyjskimi w Polsce, szczególnie po elekcji Stanisława Augusta.

Nawiązanie pierwszych kontaktów rosyjskich ze światem śródziemnomorskim, a więc i z północną Afryką, nastąpiło w tych warunkach w sposób nieoczekiwany. Było nim wysłanie w celach dywersyjnych w 1769 r. eskadry bałtyckiej admirała G. A. Spiridowa, która, po rozpoczęciu wojny rosyjsko-tureckiej, opłynawszy Europę dotarła na Morze Egejskie. Konflikt ten był wynikiem zaangażowania się Francji w sprawy polskie w chwili zawiązania się konfederacji barskiej. Opieszałość mobilizacji tureckiej pozwoliła Rosji na pokonanie konfederatów, zanim jeszcze Turcy przystąpi-

¹ E. Völkl, *Russland und Lateinamerika 1741—1841*, Wiesbaden 1968, passim.

² „Sbornik Moskowskogo Gławnogo Archiwa Ministierstwa Inostrannyh Dieł” [cyt. dalej: SMGAMID] t. III-IV, Moskwa 1883, s. XXX.

³ Tamże, s. LXVIII n.

li do walki, zaś głównodowodzący sił rosyjskich Rumiancew zajął księstwa naddunajskie. Tym samym zaczepna akcja turecka zaplanowana jako manewr dla powstrzymania rosyjskiego naporu ku wybrzeżom czarnomorskim zaczęła się od niepowodzenia. Jednocześnie w Petersburgu powstał plan uderzenia na Turcję od południa w drodze dywersji morskiej i zachęcenia Greków do powstania.

Według E. W. Tarlego pomysłodawcą był Aleksy Orłow, brat faworyta carycy, mianowany następnie dowódcą całej akcji, której wykonawcami mieli być poszczególni admirałowie⁴. Plan ten był zuchwały biorąc pod uwagę antyrosyjskie stanowisko Francji i zagrożenie jej dominującej pozycji w handlu lewantyńskim w razie zrealizowania wyprawy. Niebezpieczeństwo groziło również ze strony Hiszpanii i Neapolu, tj. ze strony wszystkich trzech monarchii burbońskich złączonych w *pacte de famille*. Jednakże okoliczności w jakich odbyło się wysłanie floty z Kronsztadu i opłynięcie Europy sprzyjały w owej chwili Rosji. W rezultacie paninowskiego „systemu północnego”, Rosja pozostawała w przymierzu z Danią i Anglią, a więc państwami panującymi nad szlakami wylotowymi z Bałtyku. Zaś rywalizacja angielsko-francuska, mimo że przerwana pokojem paryskim 1763 r., gwarantowała Rosji ze strony Anglii ochronę jej eskadr w czasie żeglugi na wody tureckie. Dwór petersburski akcentował w związku z tym chęć ochrony europejskiej żeglugi kupieckiej przed „afrykańskimi morskimi rozbójnikami” proponując np. Kawalerom Maltańskim i Wenecji wspólne działanie przeciwko Barbareskom. Deklaracje te były nieszczerze, gdyż dowódcy eskadr, jak np. Arf, otrzymali ściśle instrukcje pozostawiania w spokoju okrętów maghrebińskich, aby nie utrudniać flocie wykonania jej głównego celu w Archipelagu⁵. Poprzez rosyjskiego *chargé d'affaires* w Wenecji Maruzziego starano się również wysondować stosunek do Rosji mameluka Ali Beja, który w 1769 r. zbuntował się przeciw Wysokiej Porcie ogłaszając się niezależnym władcą Egiptu⁶. Ali Bej wykorzystał powierzone mu dowództwo nad armią, którą mobilizował dla wystania na front rosyjski i uderzył na Syrię i Arabię stając się mimowolnym sprzymierzeńcem Rosjan. Flota rosyjska udzieliła mu potem w krytycznej dla niego sytuacji pomocy w Palestynie.

Rosjanie wyruszając na Atlantyk i Morze Śródziemne nie byli przygotowani do tej wyprawy. Okręty były stare i złe a załogi skompletowane z ludzi nie zaznajomionych z morzem, zostały zdziesiątkowane przez choroby już w drodze do Anglii. Gdyby nie udostępnienie rosyjskim eskadrom doków w Portsmouth, umożliwienie zakupu nowych okrętów w Anglii i zamustrowanie wielu Anglików, eskadry te nie dopłynęłyby do celu. Brak wyższej kadry oficerskiej znającej pozabałtyckie akweny spowodował, że dowódcami eskadr poza admirałem Spiridowem zostali dwaj Brytyjczycy J. Elphinstone i S. Greigh oraz Duńczyk Arf. Pierwszy z tych cudzoziemców został awansowany przez Katarzynę II ze stopnia kapitana marynarki handlowej do rangi kontradmirała.

⁴ E. W. Tarle, *Tri ekspedicii russkogo flota*, Moskwa 1956, rozdział „Czesmenskij boj i pierwaja russkaja ekspedycja w Archipelag (1769—1774)”, s. 27—124 *passim*.

⁵ „Sbornik Impieratorskogo Russkogo Istoriceskago Obszczestwa” [cyt. dalej SIRIO] t. I, St. Peterburg 1867, s. 130: Katarzyna II do Arfa, 5 czerwca 1770: *Czto kasajetsia do afrikanskich w Srediziemnom morie korsarow, wychodiaszczich iz Tunisa, Alžira i drugich miest..., ostawljajtie ich na puti w pokoje*.

⁶ SIRIO t. LXXXVII, 1893, s. 454 n.: Katarzyna II do wielkiego mistrza Kawalerów Maltańskich, Pinto 18 lipca 1769; s. 456—458; N. I. Panin do markiza Maruzzi w Wenecji, 21 lipca 1769 i s. 472—473: Panin do Golicyna w Wiedniu 10(21) lipca 1769; także, s. 507.

18 listopada 1769 pierwsza z eskadr dowodzona przez Spiridowa i Greigha, po krótkim postoju w Gibraltarze, przybyła w składzie 9 okrętów (w tym 5 liniowych) do Port Mahon na Minorce, którą to bazę morską udostępnili Rosjanom Anglicy. Orłowi za kwaterę główną obrał sobie Livorno w Toskanii a eskadrę skierował do portu Vitulo w Morei na półwyspie Maina, dokąd Rosjanie dopłynęli w lutym 1770 r. Następna eskadra wysłana z Bałtyku pod dowództwem Elphinstone'a (6 okrętów) dotarła do Morei w maju. Turcy wbrew pierwotnym przypuszczeniom nie zostali zaskoczeni manewrem rosyjskim, bowiem emisariusze wysłani przez Petersburg spowodowali za wcześniej powstańcze wystąpienie Greków. Toteż prawie wszystkie twierdze otomańskie w latach 1770-1774 oparły się powstańcom. Na Peloponez skierowana została silna armia turecka, Rosjanie zaś nie dysponowali liczną piechotą morską. Grecy, widząc zamiast potężnej armii skromne siły Rosjan ostygli w zapale i tylko około czterech tysięcy Albańczyków i Greków, którzy przyjęli mundur rosyjski i nazwę legionu Sparty stało się narzędziem dywersji rosyjskiej w pld. Rumelii. Zwycięstwo odniesione przez flotę Spiridowa nad flotą turecką w cieśninie Chios i w zatoce Czeszme w dniach 24 i 26 czerwca 1770 oddało Rosjanom całkowitą inicjatywę na wodach Lewantu. Opanowali oni większą część wysp Archipelagu, zakładając główną bazę na wyspie Paros, jednej z Cyklad. Odtąd zwycięska flota, wzmocniona nadesłaną eskadrą Arfa, rozpoczęła blokadę morską Dardaneli. Była to już poważna siła morską, składająca się w 1774 r., tj. w chwili opuszczenia Archipelagu z 15 liniowych okrętów, 21 fregat, 9 galer i około 50 małych greckich statków transportowych.

Przejście floty rosyjskiej do kontrolowania statków neutralnych bander utrzymujących połączenie z portami tureckimi wywołało komplikacje dyplomatyczne. Rosjanie przypisywali sobie prawo orzekania, które towary i jacy ludzie podróżujący tymi statkami stanowili naruszenie blokady Turcji. Blokada Morza Egejskiego miała istotne znaczenie dla powodzenia działań rosyjskich nad Dunajem, ponieważ duża część aprowizacji Stambułu pochodziła z wysp Archipelagu i z Egiptu.

Najbardziej zagrożeni, jak już wspomniałem, poczuli się Francuzi, którzy po paru rewizjach i konfiskatach przeprowadzonych przez Rosjan na ich statkach wysłali we wrześniu 1770 r. na wody Archipelagu cztery jednostki wojenne dla ochrony żeglugi handlowej. W rzeczywistości Francja szukała pretekstu do zniszczenia floty rosyjskiej. Tak więc w kwietniu 1773 r. w arsenale tulońskim zbrojono liczne eskadry określane dla niepoznaki jako tzw. *flotte d'évolution*. Jednakże ostrzeżenie angielskie skierowane kanałami dyplomatycznymi na dwór wersalski, połączone z odpowiednimi posunięciami Admiralicji, spowodowało zawieszenie zbrojeń przez Francję⁷. Anglia w tym czasie posiadała flotę o wiele silniejszą od francuskiej.

Rosjanie zjawili się na Morzu Śródziemnym jako *homines novi*, niezbyt dobrze orientujący się zarówno w układach politycznych muzułmańskich państw północnej Afryki, jak i w obowiązującym w tym rejonie prawie morskim. Było ono dosyć ściśle określone w traktatach zawartych przez niektóre państwa europejskie utrzymujące stosunki dyplomatyczne z krajami Maghrebu. Kiedy wysyłano eskadrę Spiridowa, poszukiwano gorączkowo za pośrednictwem posła rosyjskiego w Londynie informacji na ten

⁷ SIRIO t. XIX, 1876, s. 141; Lord Cathart do N. I. Panina, Petersburg 8/19 września 1770; s. 346; Earl of Suffolk do R. Gunninga, St. James 23 kwietnia 1773; s. 354; tenże do tegoż, St. James 7 maja 1773.

temat⁸. W rezultacie ów brak dokładnego rozeznania prowadził do chwytnia wszystkich statków muzułmańskich uważanych za „tureckie”, tym bardziej że nie miały one na ogół znaków rozpoznawczych, i brania do niewoli ze statków europejskich Arabów i Berberów uważanych także za „Turków”. Aleksy Orłow stosował zresztą według Ulianickiego swoją własną wykładnię prawa międzynarodowego, gdy w 1771 r. odrzucał skargę francuską w sprawie konfiskat ładunków i ludzi (w tym Maghrebińczyków) tymi oto słowami: *da i samoje jestestwiennoje prawo zapreszczaiet podat' nieprijatieliu na siebia nożik, a luczsze samomu im-że jego zarezat*⁹. Jak pisze ten sam autor, za czasów rosyjskiego władania Archipelagiem namnożyło się greckich i albańskich korsarzy, a nawet piratów, którzy poddali się formalnie zwierzchności rosyjskiej wykorzystując potem otrzymaną flagę i patenty¹⁰.

Rosjanie przyjmowali również pozory za rzeczywistość, pojmując dosłownie formalną zależność wasalną Algieru i Tunisu od sułtana tureckiego, gdy w istocie były to państwa niezależne. Świadczą o tym instrukcje Katarzyny II i Panina. Początkowy zakaz niepokojenia Barbaresków motywowany był nieśmiałym charakterem poczynań Rosjan obawiających się przecięcia linii komunikacyjnych przez korsarzy afrykańskich. Lecz kiedy po zwycięstwie czesmeńskim eskadry rosyjskie opanowały Archipelag, Orłow i podlegli mu admirałowie przestali się liczyć z Maghrebińczykami. Według kapitana S. P. Chmietiewskiego do największego zakłócenia żeglugi handlowej na wodach lewantyńskich doszło w 1770 r., kiedy wiele statków raguzańskich, francuskich, angielskich, greckich i egipskich płynących z Tunisu, Algieru, Aleksandrii, Smyrny i Salonik zostało zatrzymanych bądź skonfiskowanych w całości. Arabowie i Turcy brani byli zawsze do niewoli. W 1771 r. liczba *prizowych sudow* znacznie zmalała, ponieważ kupcy algierscy i tunezyjscy wstrzymali się od handlu morskiego z Lewantem. Sułtan marokański 30 czerwca 1772 pismem okólnym skierowanym do konsulów europejskich wydał zakaz przewożenia na statkach ich bandery Maurów pielgrzymujących do Mekki¹¹. W tureckim Maghrebie zarządzono pogotowie wojenne, a obawa przed Rosjanami w Maroku, mimo że nie było ono w stanie wojny z Rosją, sprawiła, iż ukazanie się na widnokręgu nierozpoznanych żagli alarmowało porty¹².

Dyplomacja francuska nie zaniebdywała żadnej okazji by rozniecić nastroje antyrosyjskie na dworach maghrebińskich, które przez samą tylko solidarność religijną popierały Turcję. Konsul francuski w Sale, Louis Chénier w lutym 1769 r. pierwszy poinformował sułtana marokańskiego Sidi Mohammeda ben Abdallah o wybuchu wojny turecko-rosyjskiej, a po-

⁸ SIRIO t. LXXXVII, 1893, s. 334: Panin do Czernyszewa, 20 lutego 1769. Traktaty osiemnastowieczne regulujące wszystkie kwestie sporne między państwami Europy i Maghrebu zebrane zostały przez G. F. Martensa w zbiorze *Recueil des principaux traités d'alliance, de paix, de trêve, de neutralité... entre les puissances d'Europe et États dans d'autres parties du monde*, Goettingue 1791—1842.

⁹ W. A. Ulianickij, *Dardanelli, Bosfor i Czernoje Morie w XVIII wieku. Oczerki dyplomatycznej historii wostocznego woprosa (okonczanie)*, SMGAID t. III—IV, s. 183—184.

¹⁰ Tamże, s. 195.

¹¹ *Żurnal Stiepana Pietrowa syna Chmietiewskiego*, „Sowremiennik” t. XLIX, St. Peterburg 1855, s. 66—67 i 82; Archives Nationales w Paryżu, Fonds Affaires Etrangères [cyt. dalej: AN AE], sous-serie B¹ t. 833: L. Chénier do De Boynes, Sale 30 czerwca 1772.

¹² *Archiw Gosudarstwiennoje Sowiet* [cyt. dalej: AGS] t. I, *Sowiet w carstwowanie Impieratricy Ekateriny II 1768—1799 gg.*, St. Peterburg 1869, s. 62; Gibraltar 27 września 1770; AN AE B¹ t. 833: Chénier do De Boynes, Sale 21 czerwca 1771.

tem śledził reakcje Maghrebu na tok wydarzeń na morzu, by w porę broń interesów francuskich w Maroku¹³. Każdorazowe bowiem schwytanie przez Rosjan Marokańczyków na statku francuskim obracało się na niekorzyść Francji, gdyż sułtan żądał od władz francuskich odszkodowania obliczanego na ogół arbitralnie¹⁴. W myśl bowiem zawartych kapitulacji, przewoźnik francuski odpowiadał całkowicie za ładunek i ludzi.

Swoboda z jaką poczynił sobie Orłow na Morzu Śródziemnym, działanie nie związane często z przyczyną obecności tam floty rosyjskiej tj. blokadą Dardaneli, powadziła od czasu do czasu do dziwacznych komplikacji dyplomatycznych w samym rejonie operacji, bądź wprowadzała w zakłopotanie petersburskie Kollegium Inostrannych Dieł. W lutym 1771 r. rosyjska fregata uprowadziła do Livorno francuską polakrę wynajętą w Aleksandrii przez 86 muzułmanów powracających do Algieru z pielgrzymki do Mekki, wśród których znajdowało się 29 Marokańczyków¹⁵. Orłow przesłał ich w podarunku jako niewolników Wielkiemu Mistrzowi na Malte, aby ten wymienił ich na niewolników chrześcijańskich w Algierze. Powiadomiona o wydarzeniu caryca Katarzyna już w początku marca pisała z dumą do Voltaire'a, że: *Il y a bien longtemps qu'aucun chevalier de St. Jean de Jerusalem n'a délivré autant de chrétiens des mains des infidèles*¹⁶. Słowa te świadczyły o zupełnie anachronicznym pojmowaniu przez carycę spraw śródziemnomorskich, gdzie duch krucjatowy dawno już zaniknął i tymi kategoriami nie myślano już nawet na Malcie. Pochwała w liście decyzji Orłowa, że podarował Algierczyków i Saletyńczyków (tj. Marokańczyków z Sale i Rabatu) dowodzi natomiast zupełnego braku rozeznania politycznego i wrzucania wszystkich do jednego worka. Jak zobaczymy niżej, Maroko, które w odróżnieniu od Tunisu nie miało własnej floty handlowej, o wiele mniej narażone było na skutki wojennej obecności rosyjskiej. Rosji powinno było zależeć na utrzymaniu poprawnych stosunków z tym państwem posiadającym korsarzy skoro w tym samym roku kamerjunker S. Zinowiew rozpoczynał nieoficjalne negocjacje na dworze portugalskim w sprawie traktatu handlowego¹⁷.

Wielki mistrz znalazł się w niezręcznej sytuacji, kiedy minister pełnomocny Francji na Malcie zwrócił się do niego o uwolnienie jeńców maghrebińskich. W rezultacie zostali oni oddani do dyspozycji francuskiego posła, utrzymywani na koszt Francji, następnie także bezpłatnie, przewiezieni do Algieru, gdzie zeszli na ląd 13 maja. Chénier nie omieszkał już w sierpniu 1771 r. szeroko opisać sułtanowi marokańskiemu wzorowej postawy Francji w tej sprawie. Gdy w lecie 1771 r. Rosjanie podarowali ponownie Zakonowi Malteńskiemu 13 Marokańczyków pojmanych na raguzańskim statku, Sidi Mohammed wystosował osobistą prośbę do Wielkiego Mistrza o ich wydanie. Konsul Chénier został obarczony przesłaniem tej korespondencji. Ale czy to ze względu na brak podstaw prawnych do interwencji francuskiej, bo statek był z Dubrownika, czy właśnie

¹³ AN AE B¹ t. 833: Chénier do ks. de Praslin, Sale 9 lutego 1769.

¹⁴ AN AE B¹ t. 838: *Reçu qui a été fait par ordre du Roy de Maroc de la somme de 900 ducats payés pour le compte des Maures de la province de Suz qui ont été pillés par les Russes dans le navire français du Cap. Jean Soulen*. Koniec dżumada el ula 1189 r. H (1775 r.) ale dotyczy wydarzenia z 1771 lub 1772 r.

¹⁵ AN AE B¹ t. 833: kopia listu Chéniera do sułtana Maroka, Sale 14 sierpnia 1771. Statek ten był schwytany u wybrzeży afrykańskich poza obszarem blokady.

¹⁶ SIRIO t. XIII, s. 69: Katarzyna II do Voltaire'a, Petersburg 3(14) marca 1771.

¹⁷ SIRIO t. XCVII, s. 271—276: Instrukcja gospodinu kamerjunkeru Stiepanu Zinowiewu przez N. I. Panina i A. Golicyna w imieniu carycy, Carskoje Sieło 9 maja 1771.

ze względu na pośrednictwo Chéniera, przypominające niedawną presję Francji na Zakon, Wielki Mistrz zaproponował sułtanowi wysoki okup za niewolników. Pertraktacje ciągnęły się jeszcze rok potem, a rozdrażnienie Sidi Mohammeda odczuł cały korpus dyplomatyczny akredytowany w Maroku¹⁸.

Korsarska działalność kapitanów rosyjskich prowadzących *de facto* wojnę bez wypowiedzenia przeciwko Maghrebińczykom, nie respektowanie nawet kupieckiej bandery angielskiej, chociaż Anglia była gwarantką bezpieczeństwa floty Spiridowa, zaczęła w 1772 r. wywoływać oznaki zniecierpliwienia u N. I. Panina, na ręce którego zaczęły napływać reklamacje z Londynu i Wersalu. Władcy północno-afrykańscy zaczęli bowiem wywierać naciski na przedstawicieli obu dworów europejskich, aby interweniowały one w Petersburgu. Anglia związana traktatem pokojowym z Tuniszem z 1762 r. domagała się wypuszczenia z niewoli kupców tunezyjskich i zwrotu ich mienia, Francja zaś żądała uwolnienia dwóch kupców marokańskich, których rosyjska fregata pojmała 23 czerwca 1772 r. na statku „Tabarin” płynącym ze Smyrny do Tunisu. W obu wypadkach Panin polecał Orłowski wypuścić jeńców i załagodzić sprawę, aby nie zadrżniać stosunków z tymi dworami. W Londynie przyjęto wykonanie decyzji z zadowoleniem¹⁹. Z państw europejskich jedynie Dania pozostająca chwilowo w stanie wojny z Algierem (z powodu niewywiązywania się z płacenia trybutu) proponowała Rosji wspólną akcję antyalgierską. Panin niechętny rozszerzaniu frontu działań zachował się z rezerwą wobec tej propozycji. Dwór duński upewniwszy się, że flota rosyjska z Archipelagu nie udzieli jego eskadrze pomocy, zawarł z Algierem pokój w maju 1772 r.²⁰

Wtedy właśnie doszło dopiero do oficjalnego poparcia Turcji przez Tunis i prawdopodobnie także przez Algier. Tunezja, związana najbardziej stosunkami handlowymi z Turcją i Egiptem, ponosiła od przeszło dwóch lat najcięższe straty w wyniku ustanowionej przez Rosjan blokady. Dotkliwie odczuł to Tunis, wielki ośrodek miejski i siedziba rzemiosła tekstylnego, głównie zaś nakryć głowy eksportowanych w większości na Wschód. W wyniku tajnego porozumienia wielkiego wezyra z Tuniszem (trwał wtedy chwilowy rozejm rosyjsko-turecki na morzu) eskadry otomańskie stacjonujące w porcie Dulcigno nad Adriatykiem i na Morzu Marmara miały połączyć się z flotą tunezyjską liczącą 6 fregat trzydziestodziałowych i 6 szebeków. Dzięki zaskoczeniu i przewadze liczebnej miały one zniszczyć okręty rosyjskie w ich bazie na Paros²¹. Przeciwnie wiatry uniemożliwiły koncentrację sił turecko-tunezyjskich w oznaczonym czasie. Przypadkowe spotkanie w zatoce Patras między eskadrą rosyjską kapitana M. T. Konajewa i płynącą z Dulcigno częścią floty otomańskiej, doprowadziło w dniach 26-29 października 1772 do jeszcze jednej zwycięskiej bitwy dla Rosjan. Zade-

¹⁸ AN AE B¹ t. 833: Chénier do De Boynes, Sale 15 września 1771 i AE B¹ t. 834: tenże do tegoż, Sale 30 czerwca 1772.

¹⁹ SIRIO t. CXVIII, s. 42: Panin do Orłowa, Petersburg 21 marca 1772 i s. 304, Petersburg 19 grudnia 1772; AGS t. I, s. 163, 9 kwietnia 1772.

²⁰ AGS t. I, s. 86 n., 116 i 185.

²¹ E. W. Tarle, op. cit., s. 106. Wydaje się mało prawdopodobne, by tzw. eskadra „algierska” stacjonująca na Morzu Marmara, o której pisze Tarle, pochodziła z Algieru. Flota algierska nie wchodziła wówczas już od dawna (od XVII w.) w skład sił morskich Turcji, nie brała się rzeczy udziału w bitwie w zatoce Czeszme. Określenie „algierska” mogło być jedynie nazwą eskadry nadaną dla podtrzymania starej tradycji, gdy w XVI w. flota Algieru była główną siłą turecką na morzu, a jej kapudan pasza był wielkim admirałem flot otomańskich na morzach Śródziemnym i Czarnym. Błędnie też ocenia ich algierską przynależność Katarzyna II w liście do Madame Bielke z 16 lutego 1773 r. (SIRIO t. XIII, s. 301).

cydowało to o wycofaniu się Tunisu z teatru wojny, oraz wpłynęło na stosunek Petersburga do Barbaresków. O ile dotychczasowe konfiskaty mienia i obracanie w niewolę Maghrebińczyków prowadzone były tylko z inicjatywy Orłowa, bo oficjalne instrukcje rządu zakazywały niepokoić Barbaresków, o tyle teraz, po zdeklarowaniu się Tunisu przeciw Rosji, dowódcy rosyjscy otrzymali rozkaz atakowania napotkanych jednostek z Maghrebu²².

Najbierniej wobec tych wojennych wydarzeń zachowywało się Maroko, tradycyjnie od XVI do początku XVIII wieku niechętne lub wrogie Turcji. Sułtan Sidi Mohammed ben Abdallah oprócz wspomnianego już zakazu przewożenia morzem pielgrzymów by niepotrzebnie nie narażać ludzi, ograniczył się do uważnego śledzenia zmagają rosyjsko-tureckich²³.

Traktat pokojowy zawarty w Kuczük Kajnardży 21 lipca 1774 przyznawał Rosji między innymi bezpośredni wąski dostęp do Morza Czarnego w limanie dniewowym wraz z twierdzą Kilburun, oraz prawo swobodnego przejazdu dla statków handlowych przez cieśniny tureckie. Rosja uzyskała także drugi dostęp do Morza Czarnego otrzymując Azow, Kercz i Jeni Kale. Postanowienia traktatu, który Turcja uważała za wymuszony i niezgodny z jej bezpieczeństwem, były jednakże dwukrotnie potwierdzone przez Wysoką Portę w Ajnaly Kawak w 1779 i potem w Stambule w 1783 r., gdy Rosja zajęła Krym. Obok klauzul politycznych i zmian terytorialnych, traktat rosyjsko-turecki wysuwał na główne miejsce handel czarnomorsko-śródziemnomorski i wolność żeglugi, będąc logicznym następstwem dążeń Rosji w tym kierunku od połowy stulecia. Doświadczenie nawigacyjne zdobyte przez eskadry Spiridowa dało Rosjanom pewność siebie i możliwości korzystania z nowego szlaku morskiego, który w ten sposób odkryli. Toteż prawie bezpośrednio po ustanowieniu pokoju Katarzyna II zwróciła ponownie uwagę na rozwój handlu z rejonem śródziemnomorskim, ale do tego niezbędne było zabezpieczenie bandery rosyjskiej przed korsarzami afrykańskimi. Prowadziło to do konieczności wejścia w układy z władcami Maghrebu²⁴. Według M. G. Kokowcowa, oficera marynarki rosyjskiej, który rozmawiał prywatnie z bejem Tunisu w czerwcu 1776 r., władca ten był wtedy bardzo przychylnie nastawiony do zawarcia układu pokojowego z Rosją²⁵.

Nie wiemy czy z Petersburga wystosowano jakieś pisma na dwory północno-afrykańskie, ale faktem jest, że w Sale już w styczniu 1777 r. rozeszły się pogłoski jakoby Sidi Mohammed zamierzał odstąpić Rosjanom Tanger, zaś w rok potem, również w styczniu, sułtan ogłosił w Meknesie, że

²² Taką instrukcję otrzymał S. Greigh (na wniosek A. Orłowa), gdy 21 października 1773 r. opuszczał Kronsztad prowadząc piątą z rzędu i ostatnią eskadrę na Morze Śródziemne. AGS t. I, s. 387.

²³ AN AE B¹ t. 836: De Pothonier do de Boynes, Sale 9 lutego 1774: *Le roy de Maroc est parti pour la province de Tetla le 6 de ce mois, avant son depart le sr. Sumbel son interprète est venu me dire de sa part de luy mander à l'endroit, où Sa Majesté se trouverait les nouvelles que je recevray concernant les Turcs et les Russes.*

²⁴ A. M. Schop Soler, *Die spanisch-russischen Beziehungen im 18. Jahrhundert*, Wiesbaden 1970, s. 129. Hiszpański chargé d'affaires w Rosji Normande do ministra Grimaldi, Petersburg 24 października (4 listopada) 1776 r.: *Otro objeto que tiene muy a pecho la Emperatriz es tratar con las potencias africanas para la seguridad del pabellón ruso en el Mediterráneo.*

²⁵ M. G. Kokowcow, *Opisanije Archipelaga i Warwarijskogo bieriega*, St. Petersburg 1786, s. 90: *W razgoworach jego nie trudno było mnie primietit istinnoje jego żelanie k zakliuczeniju mira z Rossijskoju Dierżawoju, jesli na to budiet wolja Jeja Impieratorskogo Wieliczestwa.*

otwiera swe porty między innymi dla statków i kupców z Rosji²⁶. Korsarze marokańscy zobowiązani zostali do respektowania flagi rosyjskiej. Można przypuszczać, że inicjatywa nawiązania kontaktów z Rosją wyszła od sułtana Maroka zorientowanego dobrze w sprawach europejskich, inicjatora zawarcia w latach 1753-1767 traktatów handlowo-dyplomatycznych z sześcioma państwami zachodniej Europy i założyciela nowego portu w Es Sawira (Mogador).

Zainteresowanie Rosją w Marrakeszu wywołało głęboki niepokój francuskiego konsula. Informował on swego zwierzchnika, ministra marynarki, że 26 września 1777 r. przebywający w Maroku kupiec Bazin z Awinionu zwrócił się do sułtana z prośbą o uzyskanie listu wierzytelnego na dwór petersburski, w celu nawiązania stosunków handlowych między Marokiem i Rosją. Konsul Chénier chcąc zwalczyć ewentualną rywalizację rosyjską przekonywał sułtańskiego tłumacza Żyda Sumbela, że wiązanie się z Rosją sprowadzi na Maroko niebezpieczeństwa natury religijnej i politycznej. Państwo to bowiem wojuje z muzułmańską Turcją. Ale czy ten argument mógł przekonać właśnie Sumbela? W doniesieniu Chéniera przebija niepokój, czy za pozornie prywatną inicjatywą Bazina nie kryją się dyrektywy rosyjskie²⁷.

Nieoczekiwanie, w początku maja 1778 r. zawinęły do Tangeru dwie rosyjskie fregaty, które wysadziły na ląd kaida Abd el Meleka, posła marokańskiego wysłanego do Toskanii. Okazało się potem, że poseł marokański zwierzył się ministrowi rosyjskiemu przy dworze tokańskim z przyjaznych intencji sułtana względem Rosji. Okręty rosyjskie spędziły aż trzy miesiące w Tangerze, gdzie marynarze przyjmowani byli bardzo gościnnie. Odplynęły w lipcu wioząc Katarzynie II specjalne pismo od Sidi Mohammeda z propozycją, aby cesarzowa przysłała ambasadora dla omówienia warunków przyszłego traktatu. Do pisma dołączony był list dziękczynny dla carycy za dobre traktowanie przez załogi rosyjskie jeńców marokańskich przebywających wtedy w Livorno²⁸. Wizyta fregat rosyjskich w Tangerze ciekawa jest jeszcze z drugiego powodu. Wchodziły one bowiem w skład eskadry złożonej z sześciu wojennych jednostek zamaskowanych jako statki handlowe, które Katarzyna II, po zawarciu pokoju w Küczük Kajnardży, chciała w 1776 r. przemycić przez cieśninę tureckie na Morze Czarne. Jedną z fregat, „Św. Pawłem”, dowodził F. Uszakow. Okręty zostały rozpoznane i nie wpuszczone do Dardaneli, wracały na Bałtyk poprzez Livorno i Gibraltar.

Od opisanych tu faktów minęły długie trzy lata, zanim nadeszła do Maroka odpowiedź z Petersburga. Był nim pisany po arabsku w dialekcie lewantyńskim list Katarzyny II, który dotarł do Sidi Mohammeda w maju 1781 r. Była w nim mowa o rychłym wysłaniu posła rosyjskiego uprawnionego do zawarcia pokoju i założenia konsulatu. Chénier, który pisał o tym z Sale do Paryża 10 czerwca, w dwadzieścia dni potem tłumaczył ministrowi de Castries, że wiadomość ta była fałszywa, gdyż ma ją tylko od posła szwedzkiego przebywającego niedawno w Marrakeszu a ten zapewne źle słyszał i pomylił Rosję z Prusami²⁹. W tym *dementi* francuskiego konsula

²⁶ AN AE B¹ t. 838: Chénier do A. de Sartine, Sale 28 stycznia 1777 (list szyfrowany): *La cour de St. Petersbourg d'autre part n'a fait icy aucune insinuation qui puisse manifester ses projets*; AN AE B¹ t. 839: tenże do tegoż, Sale 10 stycznia 1778.

²⁷ AN AE B¹ t. 839: Chénier do A. de Sartine, Sale 16 stycznia 1778 (szyfr).

²⁸ AN AE B¹ t. 839: Chénier do A. Sartine, Sale 21 września 1778; AE B¹ t. 840: *Continuation du Memoire concernant les relations de l'Empire de Maroc avec l'Europe*, Sale 16 kwietnia 1779.

²⁹ AN AE B¹ t. 841, n° 427, Sale 10 czerwca 1781 i n° 436, Sale 30 czerwca.

widzieć należy bardziej osobiste życzenie niż dowód, którego on nie dostarczył przekazując rzeczy ze słyszenia. Szwedzi jak wiadomo byli wtedy bardzo wyczuleni na sprawy rosyjskie i ich przedstawiciel w Maroku na pewno dokładnie interesował się wszelkimi sygnałami dotyczącymi posunięć Rosji w tym kraju. Pierwsza wiadomość musiała zawierać wiele prawdy, skoro rezydent Hiszpanii w Petersburgu, markiz de la Torre, depeszował 31 marca 1783 do ministra Floridablanca o dalszym dążeniu Katarzyny II do zawarcia pokoju z Marokiem, Algierem i Tuniszem. O ile cesarzowa pragnęła, by Algier i Tunis pierwsze o taki pokój prosiły, o tyle już dwukrotnie wysyłano z Petersburga emisariuszy do Sidi Mohammeda ben Abdallah w sprawie traktatu³⁰. Mamy tu świadectwo, że między 1781 a 1783 jakieś rozmowy dyplomatyczne marokańsko-rosyjskie były jednak prowadzone w Maroku. Miało to ścisły związek z zawartą w lipcu 1782 i ratyfikowaną w styczniu następnego roku konwencją żeglugową między Portugalią i Rosją³¹. Miało także związek z ówczesną rosyjską ofensywą dyplomatyczną w zachodnim basenie Morza Śródziemnego, gdyż w 1783 r. obok wcześniej założonych konsulatów w Kadyksie (1723), Lizbonie (1769), Gibraltarze (1775), Marsylii (1777), ustanowiono rosyjskie konsulaty generalne w Livorno, Nicei i na Sycylii. W Petersburgu wydano reskrypt o zasadach przydzielania paszportów kupcom udającym się na Morze Śródziemne.

Jak wynika z brzmienia 61 artykułu traktatu handlowego rosyjsko-tureckiego z 1783 r., plany Katarzyny II odnośnie zawarcia odpowiednich umów z Algierem, Tuniszem i Trypolisem libijskim nie zostały urzeczywistnione, bowiem Porta Otomańska zobowiązywała się użyć swego autorytetu dla uwolnienia tych Rosjan, którzy dostaliby się w ręce korsarzy maghrebińskich³². Wywiązanie się Turcji z zobowiązań wypływających z tego punktu traktatu napotkało jednak na trudności. Kiedy po ustanowieniu pokoju w Jassach (1792), po drugiej wojnie rosyjsko-tureckiej, dej Algieru na prośbę Wysokiej Porty wydał po długich oporach duży statek rosyjski i załogę, *reisülküttab* proponował wysłannikowi carycy Koczubejowi, aby Rosja akredytowała swojego konsula w Algierze. Było to przyznaniem się Turcji do małego wpływu na faktycznie niezależny Algier. Strona rosyjska zapewne z przyczyn obiektywnych nie skorzystała z tej rady³³.

Wieloletnie, zawieszane co jakiś czas pertraktacje doprowadziły w 1787r. do zawarcia traktatu przyjaźni między Marokiem i Rosją. Jedyna o tym bezpośrednia wiadomość pochodzi z depeszy wysłanej przez Jakuba Simpsona, rosyjskiego konsula w Gibraltarze do hr. A. R. Woroncowa³⁴. Tekst tego traktatu nie był jednak znany ani G. F. Martensowi, ani J. C a i l l é³⁵. Ale nie mamy podstaw, aby wątpić w prawdziwość Simpsona. Ostateczne sfinalizowanie gry dyplomatycznej marokańsko-rosyjskiej zbiegło się ponownie, rzecz charakterystyczna, z zawarciem w 1787 r. na lat 12 traktatu przyjaźni i porozumienia handlowego między Rosją i Portugalią. Znając zasady na jakich Sidi Mohammed zawierał umowy międzynarodowe należy uznać, że dwór petersburski musiał obiecać za cenę respektowania jego bandery wpłacanie określonej kwoty rocznej, która

³⁰ A. M. Schop Soler, op. cit., s. 135.

³¹ G. F. Martens, *Recueil* t. II, s. 208.

³² *Tamże*, s. 397.

³³ *Nachrichten und Bemerkungen ueber den algerischen Staat* cz. 3, Altona 1800, s. 203—204; AGS t. I, s. 984 (3 lipca 1794).

³⁴ SMGAMID t. VII, Moskwa 1900, s. DCXXIX, II Wypiska.

³⁵ J. C a i l l é, *Les accords internationaux du Sultan Sidi Mohammed ben Abdallah (1757—1790)*, Paris 1960.

mogła zwać się trybutem lub darem. Francja nawet nie była od tego wolna a np. Szwecja po 1763 r. płaciła Maroku rocznie 20 tys. piastów hiszpańskich. Ta drażliwa sprawa mogła być zresztą przyczyną przewlekłych i często zawieszanych pertraktacji. Jeżeli wspólny dokument marokańsko-rosyjski miał żywot efemeryczny i uległ całkowitemu zapomnieniu, to jedyną tego przyczyną był wybuch drugiej wojny rosyjsko-tureckiej (1787-1792), który skupił uwagę Katarzyny II na wydarzeniach czarnomorskich. Tym razem nie było już floty rosyjskiej na Morzu Śródziemnym. Na Archipelagu operowała przez krótki czas kaperska eskadra greckiego korsarza Giulielmo finansowanego przez carycę, ale Algierczycy położyli kres jego działalności. Parę rosyjskich statków handlowych wpadło w tych latach w ręce Maghrebińczyków.

Mimo zaabsorbowania wojną z Turcją dwór rosyjski śledził na bieżąco wydarzenia w Maroku. W zachowanych sprawozdaniach z posiedzeń Senatu odnotowano zarówno wiadomość o zgonie Sidi Mohammeda w 1790 r., jak i liczne wieści o wojnie domowej toczonej w Maroku przez pretendujących do tronu synów zmarłego sułtana. Żywe zainteresowanie Senatu wywołała depesza rosyjskiego *chargé d'affaires* z Florencji hr. Mocenigo z 23 września (4 października) 1791 r., który donosił o dyplomatycznej inicjatywie pewnego Rosjanina w Livorno, prowadzącego rozmowy z posłem marokańskim powracającym tamtędy ze Sztambułu. Rosjanin ten wysuwał jakieś propozycje odnoszące się do istniejącego traktatu marokańsko-rosyjskiego. Marokańczyk powiadomił o tych rozmowach sułtana Mulaj Jazida (1790-1792)³⁶. Nowy władca marokański, według świadectwa hr. Jana Potockiego, który widział się z Mulaj Jazidem 13 sierpnia 1791 r. odniósł się wrogo do Rosji popierając politykę Turcji³⁷. Senat zalecił autorowi doniesienia *wsiewoźmożnoje staranie* celem wyjaśnienia całej sprawy, dla nas natomiast ważne jest znajdujące się tu potwierdzenie zawartego istotnie w 1787 r. pierwszego traktatu marokańsko-rosyjskiego. Na tym praktycznie skończyły się stosunki Maroka z Rosją. Odeszli ludzie osobiście zainteresowani w ich rozwijaniu, tj. Sidi Mohammed ben Abdallah i Katarzyna II.

Sułtan Mulaj Sliman (1792—1822), o usposobieniu dewocyjnym, przekonany przez prawników koranicznych o tym, że handel z Europejczykami osłabia kraj i deprawuje wiernych, ustanowił tak wysokie cła eksportowo-importowe po 1805 r., że w krótkim czasie kontakty z Europą ograniczone zostały do minimum. Epopeja napoleońska w Europie przyczyniła się również do izolacji Afryki.

Kiedy wybuchła III wojna rosyjsko-turecka (1806—1812), Mustafa IV zwrócił się do Mulaj Slimana w 1222 r. H (11 marca 1807-28 lutego 1808) z prośbą o uniemożliwienie „korsarzom moskiewskim” przedostania się na Morze Śródziemne przez Cieśninę Gibraltarską³⁸. Tak jak sułtan otomański miał wyolbrzymione pojęcie o możliwościach sił morskich Maroka, tak i władca marokański za dużo sobie po nich obiecywał, gdy spełniając prośbę dał rozkaz patrolowania cieśniny. Jak podaje Ahmed en Nasiri, „rozkazy zostały wykonane, ale korsarze moskiewscy nie pojawili się”. Tymczasem, co uszło zapewne uwadze Marokańczyków, eskadra rosyjska wice-

³⁶ AGS t. I, s. 897 n. (27 października 1791).

³⁷ J. Potocki, *Voyage dans l'Empire de Maroc fait en l'année 1791*, Varsovie 1792, s. 96.

³⁸ Ahmed ben Khaled en Nâsiri es Slâoui, *Kitab el Istiqsâ li-Akhbari doual Elmagrib Elaqsâ*, trad. par E. Fumey (IV Partie) t. II, „Archives Marocaines” t. X, Paris 1907, s. 24.

admirała D. N. Sieniawina złożona z pięciu okrętów liniowych i jednej fregaty operowała na Morzu Śródziemnym już od 19 grudnia 1805 r., tj. od dnia, w którym opuściła Gibraltar. Jej rzeczywiste działania skierowane były przeciwko Francuzom, zaś po pokoju tyłzyckim Rosjanie zerwali współdziałanie z Anglią i eskadra rosyjska w pierwszych dniach grudnia 1807 r. opuściła Morze Śródziemne. Porównując dane o flocie marokańskiej z 1805 r. (3 fregaty, korweta, bryg i parę szebeków o uzbrojeniu od 32 do 14 dział) z opisem eskadry rosyjskiej, można z pełnym przekonaniem stwierdzić, że nie byłoby to problem dla Sieniawina³⁹.

Przytoczone wyżej za en Nasirim dane potwierdza także przekaz francuskiego wywiadowcy w Maroku, Burela, wysłanego w 1808 r. na polecenie Napoleona. Mówi on również o czatowaniu okrętów marokańskich na statki rosyjskie i miast hanzeatyckich ale dodaje: „ich zdobycze są prawie żadne od paru lat”⁴⁰. Dopiero w sierpniu 1814 r. marokańska brygantyna „Es Sawira” pojmała bryg płynący pod rosyjską banderą z 10 ludźmi załogi i przyprowadziła go do Al Araisz. Po osiemnastu miesiącach bezskutecznego oczekiwania przez władze marokańskie na reakcję ze strony Rosji, zmurszały bryg zatonał w porcie a nieszcześliwa załoga, z którą nie wiadano co począć, siedziała w tangerskim więzieniu. W rezultacie ludzi tych wykupił z niewoli szwedzki konsul Olof Agrell, ponieważ dowiedział się, że są oni rodem z Pomorza Szwedzkiego, zaś jak się wtedy okazało statek był własnością angielską, zamaskowaną flagą rosyjską przed amerykańskimi okrętami⁴¹.

Bilans polityczny i handlowy kontaktów marokańsko-rosyjskich w XVIII w. był w rezultacie zerowy dla obu stron. Trudno przypuszczać ażeby dwór rosyjski ludził się w jakiegokolwiek chwili możliwością wciągnięcia Maroka do przymierza antytureckiego, na wzór np. projektów Władysława IV z połowy XVII wieku, o czym pisał B. Baranowski. Bliższe realizacji byłyby plany handlowe. Zbyt tekstyliów rosyjskich, zwłaszcza płócien, byłby zapewniony jeżeli przypomnieć tu sukces na rynkach maghrebińskich i zachodnio-afrykańskich płótna śląskiego wywożonego tam w dużych ilościach od XVI wieku. W praktyce zawarte przymierze miało aspekt jedynie przyjacielski, ograniczony do wzajemnego poszanowania.

Ze strony marokańskiej traktat z Rosją był jednym z ogniw łańcucha spajającego pokojową politykę wobec Europy prowadzoną przez tak wybitnego sułtana jakim w dziejach Maroka XVIII w. był niewątpliwie Sidi Mohammed ben Abdallah. Dostatecznie oświecony, za młodu będąc gubernatorem portowego miasta Mogador, lubił on towarzystwo Europejczyków. Po wstąpieniu na tron (1757) przejął we władanie kraj wyniszczony kilkudziesięcioletnią wojną domową. Aby go odbudować i wzmocnić monarchię utworzył granice morskie Maroka dla otwartej konkurencji handlowej państw europejskich, zawierając z nimi traktaty, które dały mu poważny dochód w postaci trybutów narzuconych tymże państwom. Na Wschodzie prowadził politykę religijnego prestiżu wyposażając hojnie meczety Mekki, Medyny i Sambułu. Prowadził charytatywną akcję wykupu jeńców mużmańskich (nie tylko Marokańczyków) w Livorno, Genui i na Malcie.

³⁹ J. Caillé, *Une ambassade autrichienne au Maroc en 1805. Documents inédits avec introduction et commentaire*, Paris 1957, s. 104.

⁴⁰ *La Mission du Capitaine Burel au Maroc en 1808. Documents en partie inédits avec introduction et commentaire par J. Caillé*, Paris 1953, s. 105.

⁴¹ J. Riley, *Naufrage du brigantin américain „Le Commerce” perdu sur la côte occidentale d’Afrique, au mois d’août 1815 t. II*, Paris 1818, s. 385—387 i 394.

Jego pokojowe stanowisko sprawiło, że odniósł się co prawda z sympatią do Turcji jako muzułmanin, ale nie wahał się po zakończeniu wojny nawiązać z Rosją stosunków dyplomatycznych.

Kontakty Rosjan z Morzem Śródziemnym i Afryką w XVIII wieku pozostawiły natomiast ślad w piśmiennictwie rosyjskim i zwróciły uwagę wydawców rosyjskich na książki związane z problematyką śródziemnomorską. Z ekspedycjami eskadr rosyjskich mają bezpośredni związek dwie książki kapitana marynarki, późniejszego brygadiera, Matwieja Grigoriewicza K o k o w c o w a (1745–1793). Pierwsza z nich to „Opisanije Archipelaga i Warwarijskago bieriega...”, wydana w Petersburgu w 1786 r. staraniem Fiedora Tumańskiego⁴². Zawiera ona opisy 49 wysp greckich z podaniem ich krótkiej historii a zarazem oznaczeniem dogodnych przystani. Najbardziej oryginalne są dwa dzienniki Kokowcowa wchodzące w skład tej publikacji: „Dniewnik s raznymi primieczaniami wo wremia pierwoj pojezdki bywszej w 1776 godu iz Liworny w Tunisi i drugija Warwarijskija pristani” oraz „Dniewnik toryja w Warwarijskija miasta pojezdki w 1777 godu”. Autor przebywał po raz pierwszy w Tunezji od 31 maja do początku sierpnia 1776 r. Zwiedził Bizertę, Goulette, Tunis, którego opis zamieszcza, a także wschodnie wybrzeża kraju po wyspę Dżerbę. Drugą wyprawę autor podjął do wschodniej Algierii. Kokowcow przyłynął na statku z Genui do portu Buna (Bône) 22 lipca 1777 r. a następnie posuwając się na zachód wzdłuż wybrzeża algierskiego zwiedził Kollo i faktorię Bastion de France. W końcu września był już z powrotem w Livorno.

Opisał on krótko acz rzeczowo handel Algierii, armię, stosunki społeczne i położenie gospodarczo-polityczne bejliku Konstantyny. Rosyjski oficer nie dla samej tylko prywatnej ciekawości zwiedzał brzegi Maghrebu. Gdy jego statek stał na kotwicy nieopodal twierdzy tunezyjskiej Halk el Wadi (La Goulette), Kokowcow *pod widom rybnój łowli na naszym barketie, skoliko mog uspiet izmieriwał głubinu rejda*. Dzięki temu mógł potem wyposażyć swoje dzieło w pierwsze oryginalne rosyjskie mapy tego akwenu z podaniem głębokości wód w sążniach. Jego mapy obejmują: Bizertę po okolicę Tunisu wraz z zatoką, Przylądek Bon i redę portu Kelibia, Porto Farina (tunezyjska baza morska) i jego zatokę od Przylądka Zebib do Przylądka Kartaginy. Następnie zatokę Hammamet i miasto Susę a dalej wybrzeże aż po Przylądek Afryka. Sporządził także plan wyspy Dżerba. Z terenu Algierii zamieścił autor mapę miasta i portu Buna wraz z okolicznym wybrzeżem. Dołączono również do książki dużą mapę greckiego Archipelagu. Kokowcow mówiący biegle po francusku zbierał swoje informacje w Maghrebie od przygodnych informatorów europejskich, zapewne też przeczytał niektóre relacje zachodnio-europejskie na ten temat, których wiele drukowano w XVIII wieku.

Drugą książką tegoż autora są „Dostowiernija izwiestia o Alzirie, o nrawach i obyczajach tamoszniago naroda; o sostojanii prawitielstwa i obłastnych dochodow; o położenii Warwarijskich bieriegow...”, wydane w Petersburgu w 1787 r. wraz z mapą zatoki algierskiej. Obok tych na wskroś oryginalnych pozycji ukazywały się w Rosji, pod wpływem wydarzeń śródziemnomorskich inne książki o zbliżonej tematyce, często jako tłumaczenia

⁴² Por. M. Canard, *Une description de la côte barbaresque au XVIII^e siècle par un officier de marine russe*, „Revue Africaine” t. XCV, Alger 1951, s. 121–186. Składam w tym miejscu podziękowanie p. Wł. Zeleńskiemu z Paryża za udostępnienie mi fotokopii tego artykułu.

z języków obcych⁴³. Na przykład B. Köberlina „Putieszestwie i primieczanie dwuch w alżirskoje niewolniczestwo popawszych bratiew...”, w tłumaczeniu W. Łazariewicza, wydane w Petersburgu w 1780 r., „Podróże po Afryce” pióra A. F. Prevost d'Exiles, wydane w Moskwie w 1782—1787. W 1795 r. w Moskwie Ilija Griesziszczew wydał tłumaczoną z francuskiego książkę „Istoria o korablekruszenii i poraboszczonii G. Brissona s opisaniem afrikanskich stiepiej”. Był to opis życia koczowników w północno-zachodniej Mauretanii i relacja z podróży po Maroku, odbytej w 1788 r.⁴⁴ Pojawiły się również morskie atlasy rosyjskie poświęcone Morzu Śródziemnemu.

Podjęty wyżej temat stosunków rosyjsko-maghrebińskich pozostał niezauważony przez historiografię rosyjską i radziecką, a tym bardziej przez historyczne piśmiennictwo północno-afrykańskie. Na tle decydujących zmagania Rosji z Turcją był to jedynie epizod, ale istotny w swej części dyplomatycznej. Rzeczywiste, chociaż krótkotrwałe zbliżenie marokańsko-rosyjskie mogło stać się zaczątkiem prawdziwej śródziemnomorskiej polityki Rosji. Pozwoliłoby to w pełni wykorzystać przełomowe znaczenie klauzul traktatu z Kuczük Kajnardży, otwierających kupieckiej żegludze rosyjskiej bogate emporia śródziemnomorskie.

Анжей Дзюбински

МАГРЕБ И РОССИЯ В ПОСЛЕДНЕЙ ЧЕТВЕРТИ XVIII И НАЧАЛЕ XIX ВЕКА

Первые сношения России и Магриба были вызваны русско-турецкой войной 1769—1774 гг. Русские были вынуждены обратить внимание на отношение Марока и Магриба к войне в связи с тем, что на североафриканских побережьях существовали пиратские суда. Первые раздоры русских с Мароком, Алжиром и Тунисом вспыхнули после русской победы в Чешменской бухте в 1770 г., когда русские начали блокаду Дарданелл и контроль судов на водах Леванта. Вследствие этих действий русские вооружили против себя Францию, которая была в это время главным перевозчиком продуктов и людей с Магриба в Средиземное море. Русские вызвали перерыв в морской торговле Туниса и Марока с Востоком в 1771—1772 гг. что было причиной временного содействия Турции и Туниса против России.

Согласно условиям мирного договора в Кючук-Кайнарджи в 1774 г. Россия получила выход к Черному морю и право транзитного прохода торговых судов в Средиземное море. Желая обеспечить свой флот от магребских пиратов Россия стремилась войти в договор с владыками Северной Африки. После переговоров в 1778—1787 гг. был подписан первый договор о дружбе между Мароком и Россией. Автор подчеркивает инициативу султана Марока Сиди Мохаммеда бен Абдаллаха в этих переговорах, а тоже личный интерес царицы Екатерины II. Договор этот был непрочный, он не имел реального смысла в виде отсутствия русского торгового флота на водах Средиземного моря в следующих годах.

Автор подчеркивает в статье отражение африканских сюжетов в русской литературе этого периода — как в отечественной так и, главным образом, в переводах. Это был непосредственный результат сношений России с Магрибом.

⁴³ Wyliczenie książek o Afryce wydanych w Rosji w XVIII wieku znajduje się w publikacji: *Swojnyj katalog russkoj knigi graždanskoj pieczati XVIII wieku*, 1725—1800 t. I—III, Moskwa 1963.

⁴⁴ Tytuł oryginału brzmi: *Histoire du naufrage et de la captivité de M. de Brisson officier de l'Administration des Colonies. Avec la description des déserts d'Afrique, depuis le Sénégal jusqu'au Maroc*, Genève 1789. W Polsce wydano tę książkę wcześniej niż w Rosji, bo już w 1790 r. w Warszawie pt. *Historya rozbitcia się i niewoli Pana Brysona, Przełożonego w Administracyi Osad. Z opisaniem pustyni Afryki od Senegal aż do Maroko*. Tłumacz skrócił jednak tekst pomijając opis Maroka.

Andrzej Dziubiński

LE MAGHREB ET LA RUSSIE DANS LE DERNIER QUART DU XVIII^e ET AU COMMENCEMENT DU XIX^e SIÈCLE

Ce fut à l'occasion de la guerre russo-turque au cours des années 1769—1774, que la Russie pour la première fois est entrée en contact avec le Maghreb. La présence des corsaires barbaresques au large des côtes nord-africaines avait obligé la Russie à porter son attention sur l'attitude du Maroc et du Maghreb Ottoman à l'égard du conflit russo-turc. Après avoir remporté la victoire dans la Baie de Tchesché en 1770, les forces navales Russes commencèrent le blocus des Dardanelles et procédèrent à des perquisitions sur les navires européens et musulmans navigant dans les eaux du Proche Orient. C'est ainsi qu'ils entrèrent en conflit avec Alger, Tunis et le Maroc. Ils s'aliénèrent également les sympathies de la France dont les bâtiments transportaient la plupart des marchandises et des passagers du Maghreb en Méditerranée. C'est ainsi que durant les années 1771—1772 les Russes réussirent à interrompre tout trafic maritime de Tunis et du Maroc avec l'Orient et c'est pourquoi on peut observer alors une collaboration momentanée entre les Turcs et Tunis dirigée contre les Russes.

Par le traité de Kutchuk Kaïnardji, en 1774, la Russie acquit le droit de passage par les Détroits pour ses navires marchands. Afin de les protéger contre les corsaires barbaresques, la Russie s'efforçait d'entrer en relations avec les souverains de l'Afrique du Nord. Une longue correspondance diplomatique entre la Russie et le Maroc entre 1778 et 1787 aboutit à la signature du premier traité d'amitié entre ces deux pays. L'auteur souligne l'initiative et la part prise dans ces négociations par Sidi Mohammed ben Abdallah, sultan du Maroc, ainsi que l'intérêt porté à ces tractatives par Catherine II. Cependant ce traité n'eut pas de conséquences pratiques, étant donné l'absence de la marine marchande russe en Méditerranée au cours des années qui suivirent la signature de cet accord sans parler des événements politiques qui allaient se dérouler bientôt en Europe.

Pourtant ces premiers contacts entre la Russie et le Maghreb eurent des échos dans la littérature russe de l'époque et principalement dans des traductions des langues étrangères où l'on évoquait divers aspects de la problématique africaine.